Rok IV. Katowice, Niedziela, dnia 15-go Października 1905 Nr. 238.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak" z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
16-go października: Teresy p.	godz. 6 minut 28	godz. 5 min 3	16-go października: Radzisław.

Zwycięzca!

»A ten zwycięzca, stu drugim da,
Najwięcej światła, od siebie«.
Asnyk.

Kto rzuci światła promyk, na jeden dzień — zwyciężył jeden dzień.

Kto rzuci światła smugę na jeden rok — zwyciężył jeden rok.

Kto rzuci światła na wieki całe — zwycięzcą jest przyszłości narodu i świeci Ojczyźnie jako duma nigdy nie gasnąca. Takim zwycięzcą był Kościuszko.

Dał Polsce jasność słoneczną, dał wieczny dzień nadziei i pracy dla odrodzenia. Dlatego Jego mogiła jako pochodnia świeci przy sercu Polski, przy murach starego Krakowa, dlatego każdy ją wita z łzą wzruszenia i słowem czci głębokiej.

Lecz ów zwycięzca, (którego pamięć dziś czcimy, jako w rocznicę jego zgonu) — woła do narodu rozkazem Naczelnika i Hetmana.

Zwyciężajcie niewolę i krzywdę posiewem światła, zdobywajcie szczęście i wolność podnoszeniem upadłych i zapomnianych, idźcie w bój pracą wytrwałą i jednoczeniem wszystkich stanów!...

Kto Kościuszkę kocha, ten spełnia jego przykazanie, ten na mogiłę jego rzuca najpiękniejszych kwiatów wieńce, bo czyny wytrwałej pracy w oświacie i dla oświaty.

Zwyciężaj więc drogi bracie i wszystko ku temu kieruj, byś światło niósł dokoła.

I tej dziecinie, co się przy tobie chowa rzuć promyk światła, opowiedz jej, czem był Kościuszko, co to Ojczyzna.

I tej matce spracowanej daj światełko wiedzy — powiedz, co to znaczy ochraniać dom polski od zniemczenia i obojętności na to, co się w kraju dzieje.

I tej żonie dobrej, która gospodarzy i pracuje, powiedz, iż wielkie ma obowiązki, bo ma wychowywać dzieci na zwycięzców i bohaterów.

I tej panience, co wabi urodą i czaruje słodyczą — rzuć światło naszych myśli, poucz ją, by wszystko, co obce, odtrąciła z wzgardą i wrogowi ręki nie oddawała.

I temu sąsiadowi, co go szkoły i wpływy obce zniemczyły, zbudź ducha i powiedz, czem jest życie Polski, gdy dzieci ją zapominają.

I temu towarzyszowi, który wpadł w sidła omamień, powiedz, powiedz, iż chce Ojczyznę grzebać głębiej i zabija serca w tych, których od istotnej pracy w narodzie odwodzi.

Gdy tak czynić będziesz — będziesz dawać światło drugim i staniesz się zwycięzcą wśród ucisku.

Czy rozumiesz ile mocy w takiej pracy?

Czy ci Kościuszki pamięć nie słodsza i nie milsza, gdy przez nią Ojczyźnie chcesz służyć?

Na mogiłę Naczelnika teraz w jesienne mroki spada mgła zimna i wicher w około niej huczy, ale po chatach, po izbach, po gospodach ludu polskiego rozpalają się jasne zorze nadziei, bo oświata narodowa rośnie i żyje.

Nieście światło — staniecie się zwycięzcami! *Jadwiga z Łobzowa.*

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka" dołączono są 2 dodatki.

Niemczyzna — to kultura i wolność?

Właściciel gruntu w Będlewie pan Witkowski pobudował sobie na swojej siedzibie domek i odpowiednie do niego zabudowania, a to za zezwoleniem odnośnej władzy. Następnie domek ten z kilku morgami gruntu odsprzedał panu Walentemu Przybylskiemu, który w nim z rodziną zamieszkał.

Lecz cóż się dzieje?

Otóż władze miejscowe i powiatowe cofają konsens, dany na pobudowanie domu panu Witkowskiemu — i każą się z niego wyprowadzić panu Przybylskiemu i domek rozrzucić.

Sprawa oparła się aż o Berlin, ale bez żadnego pomyślnego skutku dla p. Przybylskiego.

Nieborak chodzi teraz zrozpaczony od Anasza do Kajfasza, prosząc w niebogłosy o litość nad sobą i nad swemi dziećmi, ale wszystko naprózno.

— Cóż ja teraz ubogi człowiek pocznę z żoną i dziećmi? — biada nieszczęśliwy.

— Oto sprzedaj twoją budowę — odbiera od władzy odpowiedź.

— A któż odemnie kupi, jeżeli mam rozrzucić mieszkanie?

— Już się znajdzie taki kupiec, który dobrze ci zapłaci, nie będzie potrzebował rozrzucić mieszkania — odpowiadają.

I rzeczywiście przybył do p. Przybylskiego Niemiec po polsku mówiący, który pertraktuje z nim o kupno jego własności dla innego Niemca.

Czy p. Przybylski, przyciśniony koniecznością, ulegnie tym zabiegom, czy mu też ktoś litościwy przybędzie z pomocą, czas pokaże.

Jeżeli Niemcy w taki sam sposób krzewią swoją kulturę pomiędzy murzynami w Afryce, to nie dziw, że murzyni opierają się! Czyż taka kultura jest chrześciańską?

Już to lepszem było, gdy dawniej przybywali do nas krzyżacy z ogniem i mieczem, bo mając otwartego nieprzyjaciela przed sobą, znalazła się na niego odpowiednia a może i taż sama broń. Ale walczyć dziś z siłą, która się takiemi środkami posługuje, to zbyt trudno sprawa dla nas biednych Polaków.

Lecz nie wolno nam rozpaczać, a bronić się wszelkiemi przysługującemi nam środkami prawnemi, bo większy Pan Bóg, niż pan Rymsza, a spwiedliwość i prawda prędzej czy później zwyciężyć muszą.

Polska.

Zabór pruski.

Policya a polskie towarzystwa.

Okrutnie niebezpieczne polskie towarzystwa dla porządku publicznego. Ferajny niemieckie urządzają pochody i inne hubsztyki, a jakoś obawy o całość państwa i porządek publiczny nie ma. Niech jeno jednak polskie towarzystwo wniesie o pozwolenie na pochód publiczny, to na pewno przed oczyma policyi staną kosy, armaty, fuzye, pistolety i podobne mordercze narzędzia, któremiby można Niemców zranić i pochodu się zakazuje. Tak zrobiła policya w Kościanie, która od 28 lat po raz pierwszy zakazała pochodu tamtejszemu Towarzystwu przemysłowemu, którego członkowie przed wymienionemi godłami powstańczemi większy nawet strach i wstręt mają jak policya kościańska. Protest Towarzystwa, według »Gaz. Polskiej« pozostał bez odpowiedzi. — Naturalnie!

Nadużycia policyjne.

Do »Gazety Ostr.« piszą z Ostrzeszowa: Pan A. W. Wodniakowski zaprosił grono osób na zabawę prywatną do lokalu p. Jendrykego. Zabawa miała się odbyć w zamkniętem kółku tak zwanem »Geschlossene Gesellschaft«. Goście zebrali się o 8. wieczorem. Około pół do 9. zjawił się burmistrz z 4 żandarmami i 2 policyantami i zabawy zakazał, ponieważ jest »publiczną« — dzieci i panie miały salę opuścić. Zebrani nie stawiali oporu i w przeciągu 20 minut sala była pusta. Publiczność rozeszła się częściowo do domu częściowo do innych lokali.

Ale i tam żandarmi poszli za nią, a skoro u p. Deringera ten i ów na ochotnika zatańczył kozaka, zaśpiewał lub zadeklamował, starali się temu przeszkodzić, wreszcie i z lokalu p. Deringera wszystkich gości wyprosili. U p. Feliksa Wodniakowskiego siedziało kilku panów w tylnym pokoju i tam dobijano się, lecz naprożno, bo drzwi były zamknięte.

Towarzystwo »Sokół« w Ostrzeszowie chciało urządzić wieczornicę w niedzielę 1. października b. r. połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Wniosek przesłano policyi 20. września załączając manuskrypt sztuki w oryginale. Trzy dni przed 1. października zażądano tłomaczenia sztuki teatralnej i monologów. Zarząd oparł się temu dowodząc, że tłomaczyć nie potrzebują i załączył manuskrypt monologów po polsku, 30. września. Na to otrzymał zarząd 8. b. m. odpowiedź, że policya nie miała dosyć czasu, by przejrzeć monologi.

Brak uświadomienia.

Z Mogilna piszą do »Dz. Kuj.«: W Izdbach pod Mogilnem obrali gospodarze Polaka sołtysem. Pan landrat wyboru nie potwierdził. Gdy i drugi raz tego samego Polaka potwierdzić nie chciał, sprawy zaniechali i kazali sobie narzucić sołtysa Niemca, obranego przez wydział powiatowy, — jedynego Niemca gospodarza we wsi. Gdyby byli innych gospodarzy jednego po drugim obierali, możeby pan lantrat. był się namyślił, w każdym razie nie byłby miał sprawy tak łatwej.

I w Chabsku pod Mogilnem nowym sołtysem obrano Niemca kolonistę, ale tutaj przeważę mają gospodarze Niemcy koloniści. A jednak uznając zasługi byłego sołtysa, wybrali go ławnikiem. Nawet tego wyboru p. landrat nie potwierdził. Chce mieć wszystkich swoich. Ale też gospodarze polscy za wydzierżawienie polowania gminnego za wiele żądali.

Proces prasowy.

W Poznaniu toczył się przed Izbą karną proces przeciwko redaktorowi »Pracy« p. Rakowskiemu o obrazę pruskich oficerów, jakiej się dopatrzono w artykule »Pracy«. Wniosek karny stawił minister wojny. Prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia, sąd atoli skazał p. Rakawskiego na 300 marek grzywny.

Jak wójt dostał od landrata „po nosie" z powodu polskiego wiecа.

W Königs-Wusterhausen pod Berlinem miał się 13 sierpnia br. odbyć wiec polski. Zameldowano to miejscowemu wójtowi p. Herbstowi, który też pierwotnie dał potrzebne poświadczenie. Następnie zakazał wieca, gdyż twierdził, że niema urzędnika rozumiejącego po polsku, któryby wiec mógł dozorować. Mimo to wiec zwołano, ale żandarmi go rozpędzili. Urządzający wiec wysłali zażalenie do landrata powiatu teltowskiego, który według »Dz. Berl.« dał następującą odpowiedź:

Chociaż władza polieyjna w Königs-Wusterhausen nie miała do dyspozycyi umiejącego po polsku urzędnika policyjnego, któryby był mógł dozorować zebranie zwołane na 13 sierpnia ib., nie było jej wolno z tego jedynie powodu zebrania rozwiązywać. Policyę o tem w odpowiedni sposób pouczono.

Z polecenia v. Achenbach.

Żadny to urzędnik policyjny, którego dopiero landrat o przepisach prawa pouczać musi. »Dzien. Berl.« radzi słusznie, aby zwołujący ów wiec wytoczyli mu proces o odszkodowanie.

Zabór rosyjski.

Z cytadeli warszawskiej.

Warszawska »Ajencya Telegraficzna« donosi: Według obiegających po mieście pogłosek wybuchł w cytadeli bunt politycznych przestępców, z tego powodu władza więzienia nie dopuściła w dniu tym przyjęć żon i matek uwięzionych, które przyszły z jadłem. Szczegółów buntu brak.

Z powodu przepełnienia cytadeli władza więzienna w drodze administracyjnej postanowiła zesłać część przestępców politycznych do wewnętrznych odległych gubernii cesarstwa. W tych dniach kilkudziesięciu uwięzionych przewieziono do aresztu w ratuszu, zkąd będą etapami wyprowadzeni z Warszawy. Jedynastu z nich a pomiędzy nimi słuchacz nadzwyczajny prawa na uniwersytecie Jagielońskim, Bronisław Horodyński, zostali wysłani do Wiatki.

Konne banderye.

Z Siedlec donoszą: Przed przyjazdem do Siedlec ks. biskupa Jaczewskiego naczelnik powiatu siedleckiego rozesłał do gmin rozkaz, według którego zakazał ubierać się w kontusze i konfederatki oraz używać kolorów białego, niebieskiego i czerwonego w tem zestawieniu, a nadto rozkazał wojtom nie dopuszczać do urządzania banderyj. Gdy pomimo tego banderye się potworzyły, nie chciano ich wpuszczać do miasta, lecz nakazano, żeby na kilka wiorst przed miastem zawróciły i nie wjeżdżały do miasta. Bez względu jednak na to banderye wjechały do miasta, chociaż nie były tak liczne, jak się można tego było spodziewać. Było wszystkiego około 400 koni.

Wiadomości ze świata.

Ojciec św. a druga konferencya pokojowa w Hadze.

Z dobrze poinformowanej strony donoszą, że Ojciec św. wysłał do cara telegram, w którym mu dziękuje za zwołanie drugiej pokojowej konferencyi. Również wyraża życzenie, aby po długich i krwawych zapasach w Azyi nastąpił wreszcie trwały pokój. Podobno car odpowiedział ze swej strony zadzwyczaj uprzejmym telegramem.

Głoszą dalej, że Ojciec św. zamierza wysłać swego przedstawiciela na przyszłą konferencyę pokojową. Rząd włoski nie stawia podobno żadnych trudności w tym względzie.

Echa strajku górniczego w Westfalii.

W Bochum izba karna skazała dwóch górników po dwa miesiące więzienia, ponieważ do pewnego kolegi, który pracował, powiedzieli: »Kości ci połamiemy, jeśli jeszcze raz pójdziesz do pracy«.

Znowu jeden!

Burmistrz Haas w mieście Kappelrodeck sprzeniewierzył 300 tysięcy mk., oprócz tego miał nafałszować weksli na 60 tys. marek. Już 15 lat trwały te oszustwa, a dopiero teraz je wykryto. Wiele firm frankfurtskich, drezdeńskich i akwizgrańskich potraciło wielkie kwoty.

Bogaty Bebel.

Bebel, poseł socyalistyczny, wygrał proces o 800 tysięcy marek, które mu zapisał zmarły eksoficer bawarski. Z tych pieniędzy dał Bebel do kasy stronnictwa swego 35 tys. mk., a na strajkujących 10 tys. mk., związkowi kobiecemu zaś 5 tyś. marek.

Z Rosyi.

Wraz z wiadomością o uchwale komitetu pod przewodnictwem senatora Kobeko, znoszącej cenzurę także w Królestwie Polskiem i o przyznaniu wolności zgromadzeń w ruchu wyborczym do Dumy — nadeszła jedna jeszcze niemniej ważna, a mianowicie, że stan wojenny w Warszawie ma być rychło zniesiony. Czyżby rzeczywiście w decydujących kołach pomyślniejsze dla Królestwa Polskiego zapanowały prądy?

Wiadomości z Moskwy i dziś jeszcze brzmią bardzo groźnie. Walki ludu z wojskiem stają się coraz zaciętsze i krwawsze i pochłaniają dużo ofiar. Do Londynu donoszą, że ruch rewolucyjno-strajkowy obejmuje obecnie w Rosyi jedno miasto po drugiem, że szczególnie niebezpiecznem jest dziś położenie w Charkowie, gdzie również toczą się walki uliczne. Korespondent »Morning Post« telegrafuje, że rząd wpadł na ślad sprzysiężenia, mającego na celu wywołanie strajku generalnego w całej Rosyi.

Wobec prywatnych depesz z Moskwy, donoszących o setkach trupów i rannych, dziwnie brzmi komunikat rządowy, który, wyliczając szczegółowo wszystkie starcia tłumów z policyą i wojskiem w dniach 6, 7, 8, 9 i 11 b. m., podnosi, że w tych starciach nikt nie utracił życia. Przyznaje on natomiast, że ruch strajkowy nie jest ruchem czysto ekonomicznym, lecz politycznym, demonstracyą robotników przeciw ordynacyi wyborczej Dumy.

Ostatnie wiadomości.

Telegram.

Od rodaków z Warszawy otrzymaliśmy następujący telegram:

Zwycięstwo Korfantego odbiło się radosnem echem w Warszawie. Cześć dzielnym wyborcom! Wytrwajcie tylko, a cały Śląsk polski mimo tysięcznych przeszkód uzyska w Berlinie wyłącznie narodowe przedstawicielstwo i walczyć będzie w Kole Polskiem o święte nasze prawa. Niech żyją nasi śląscy bracia!

Tak brzmi telegram. Widzicie więc kochani rodacy, jak się sprawą naszą interesuje Warszawa, przedstawicielka i serce całej Polski. Dzielna postawa ludu polskiego w Katowicko-Zabrskiem niechaj zachęci do naśladowania wszystek lud polski na Górnym Śląsku.

Z Królestwa.

Warszawa 13 października. We wszystkich cukrowniach Królestwa Polskiego ma się rozpocząć strajk powszechny. W sześciu fabrykach pracę już wstrymano.

Z Moskwy.

Moskwa, 13 października. Położenie jest niezmienione. Nie kursuje żaden tramwaj, dzienniki nie wychodzą, na rogach wszystkich ulic stoją pikiety kozackie, po ulicach krążą patrole konne, w podwórzach większych domów stoją żołnierze.

Według obliczeń, dotychczas ogółem odniešć miało rany 16 policyantów, 10 kozaków, jeden z nich zmarł z ran — 4 dragonów i żandarmów, wśród tych jednego oficera. Z osób cywilnych miało odnieść rany 6 (?) osób.

Petersburg, 13 października. Strajk w Moskwie rozszerza się. Wczoraj 1000 robotników usiłowało złamać bezrobocie, ale strajkujący nie dopuścili do tego.

Na dzisiaj zapowiedzianą jest wielka demonstracya strajkujących. Wobec tego policya gromadzi w śródmieściu liczniejsze oddziały wojsk, aby odrazu złamać pochód demonstracyjny.

Z Tyflisu.

Tyflis 13 października. W mieście panuje przygnębienie. Wieczorami bardzo mało osób pojawia się na ulicach, któremi przeciągają patrole. Drzwi i okna szczelnie pozamykane. W koszarach kozackich panuje panika z powodu ostatnich zamachów dynamitowych.

Granica celna?

Wiedeń, 13 października. Dzisiejsza »Zeit« w korespondencyi z Budapesztu przynosi senzacyjną wiadomość, mianowicie, że od 1 stycznia r. 1906 ma być wprowadzona granica celna między Austryą a Węgrami. — Za autentyczność tej wieści ręczy budapesteński korespondent »Zeit«, znany z cisłości swych informacyi.

Zderzenie okrętów.

Tryjest, 13 października. Jak z Port Said donoszą, okręt austryacki Lloydu »Afryka« zderzył się w drodze z Tryjestu do Durban z angielskim parowcem »Göntör«. »Afryka« odniosł znaczne uszkodzenia, »Göntör« lżejsze. Mimo to oba mogły się udać w dalszą drogę.

Wiadomości literackie.

Na strunach wspomnień. Szkic historyczny o Józefie Dwernickim, dziełko napisane przez Jadwigę z Z. S., skreśla w krótkości i przypomina nam owe czasy, w których to naród polski czynił ostatnie wysiłki, by uwolnić się od ciężko gniotącej go ręki moskiewskiej. Miara krzvwd czynionych Polakom ze strony rządu carskiego przebrała się, i w nocy 29-go listopada Warszawa podniosła pierwsza okrzyk: »Nie ma cara!«

Jednym z najdzielniejszych bohaterów w tem powstaniu był jenerał Dwernicki, którego życiorys skreśla w krótkości powyższa książeczka. Pomiędzy różnemi datami i faktami historycznemi znajdziemy tam tyle piękności sztuk i literackiej, że przeczytawszy ją raz, przyjdzie chęć do przeczytania jej po raz drugi. Nakład »Górnoślązaka« w Katowicach.

Cena egz. tylko 15 fen.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 12 października (Ceny targowe).

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośled.
Pszenica biała - - - -	16,90	16,00	15,10
Pszenica żółta - - - -	16,80	15,90	15,00
Zyto - - - - - - - -	15,30	14,60	14,10
Jęczmień - - - - - - -	15,00	14,40	13,20
Owies - - - - - - - -	13,80	13,20	12,70
Groch »Viktoria« - - -	18,00	16,00	14,00
Groch - - - - - - - -	17,50	15.80	14,00

JANINA S. ALEKSOTA.

Pod berłem Jagiellonów.

Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.

86) (Ciąg dalszy.)

To jeszcze gorzej wpływało na niezadowolonych. Nie krępując się niczem, wołali:

— Król uciekł z obozu, a nas na rzeź chce wydać!

— Na klęski! na biedę! wracać! wracać!

— Na głód! na wygubienie! wracać!

Wtedy udali się senatorowie do króla, domagając się koniecznie, by się król pospolitem ruszeniu ukazał. Król siedział na łożu; febra nękała go już od dłuższego czasu. Obok niego znajdował się królewicz Zygmunt i pan Kamieniecki. Do komnaty królewskiej wszedł pierwszy pan Łaski i rzekł pośpiesznie:

— Królu! nieszczęście.

Jan Olbracht podniósł głowę i oczy zmęczone utkwił pytająco w zwiastuna złej nowiny.

— Wojsko się buntuje.

— A od czegoż obożny, pan Jan Fredro i inni dowódzcy? Czyż nie możecie się obejść bezemnie, nawet gdym chorobą nękany?

— Nie możemy! Ciebie, miłościwy panie, potrzeba! Twój tylko widok uspokoi wojsko wzburzone. Mówią, żeś uciekł!

Król spłonął oburzeniem i gniewem wielkim.

— Tak mówią? — spytał ledwo dosłyszalnym głosem.

— Tak.

— Zawołać szatnego.

Skoczył zaraz któryś z dworzan, a za chwilę zjawił się szatny, niosący ubiór królewski.

W niespełna pół godziny króla przyniesiono w lektyce do obozu. Wojsko nie spodziewało się tego, gdyż rozpowszechniło się mniemanie, iż król uszedł, salwując się.

Gdy już wszyscy się przekonali naocznie, iż rzecz się ma inaczej, króla odwieziono do jego kwatery, a tymczasem królewicz Zygmunt objeżdżał cały obóz, rozmawiał ze wszystkimi dowódzcami, dodawał otuchy i wlewał w zwątpiałe serca wiarę.

Spokój królewicza podziałał dobrze na wzburzony umysłe, ale i to nie na długo. Noc zaskoczyła Zygmunta na koniu, a jeszcze miał sporo spraw w zastępstwie króla do załatwienia. I świt był już na niebie, a Zygmunt jeszcze zatrzymał się przy wielkopolskiej chorągwi. Za chwilę odstawiono go do Mazurów. Mazurzy szczególniej i Rusini domagali się powrotu do Ojczyzny — wątpiąc w pomyślny koniec walki i głośno to zwątpienie wypowiadając. Była to demoralizacya dla reszty wojska i dla tego Zygmunt najdłużej przy nich bawił i przekonywał ich wymownie, że niebawem Suczawę wezmą, a potem z tryumfem powrócą.

— A jakże! — wołał jakiś Mazur zuchwały — a jakże! Pewnikiem kasy nam nawazą i w tej kasy nas pożrą! Wracać!

Za nim Rusin jakiś nieśmiało skwierknął:

— Wertaty!

Królewicz znów przekonywał i nagrody sowite najwaleczniejszym obiecywał.

Po tej nocy pamiętnej przygotowano jeszcze ostatni szturm do Suczawy, a następnie po tym ostatnim nieudanym ataku zawarto tymczasowy rozejm ze Stefanem i zaczęto myśleć na prawdę o powrocie. Wojsko chciało tego. Niebawem uszykowało się do pochodu.

Awangardę w tym pochodzie pospolitego ruszenia stanowili Wielkopolanie. Za nimi ciągnęły działa i wozy, dalej w pojeździe król otoczony swym dworem, a wreszcie Małopolanie, wojska najemne i Rusini bezładnie się wlekli.

Szli drogą pośród gór i borów widącą. Dziko i pusto wyglądała ta okolica, chociaż tego właśnie terytoryum nie tknęła wojna.

— Zła to droga — odezwał się jadący przy królu sekretarz jego, Maciej Drzewiecki.

— Czemu? — spytał Piotr z Bnina, biskup wrocławski i zaufany doradca królewski, który ze swym pocztem także na wojnę pociągnął, zbroję wdział i teraz na koniu przy królewskim pojeździe jechał.

— Czemu? — rzecze pan Drzewiecki — bo budzi strach wielki w sercu człeka.

— Oho! — zażartował biskup, jako zwykle bywał wesołego usposobienia i dowcipu lub krotochwil nie skąpy — czegoż się waść masz straszyć? Wron tych, co kraczą na drzewach? Więcej nas jest, niż ich i pewno wszystkie wrony przekraczysz.

W samej rzeczy, jakby na zawołanie przeciągnęło olbrzymie stado wron ponad głowami jadących i przeraźliwem krakaniem napełniło powietrze.

Drzewiecki wstrząsnął się dziwnie.

— Czasem i wrony straszne — odrzekł, otulając się płaszczem, bo go widocznie dreszcze przenikały, chociaż na dworze zimno nie było, jako że działo się to dnia 26 października.

Niewielki poczet królewicza Zygmunta jechał niedaleko królewskiego dworu. Tam także nie było wesoło. Rycerzy głowy pospuszczali; jeden tylko pan Tomasz z Krzywina z fantazyą długiemi wąsami ruszał, ale i po nim widać, że dla nadania sobie i drugim odwagi, miną tylko nadrabia. Pochód był ponury i cichy, żadnych pieśni ni rozgoworów, tylko nieznośne krakanie wron nad wojskiem.

Król był chory i chmurny, królewicz Zygmunt zachował spokój i powagę tak mu zawsze obok pogody na obliczu właściwą, a myślami odlatał daleko od onego pola bitwy.

Był duchem w Poznaniu, a jako że wojny nie lubił, myślał o swem zaciszu na dworze i życiu spokojnem, serdecznem. I fiołki i róże pachniały mu dokoła, chociaż ich nigdzie nie było, ale drogie ręce przyniosły mu je i otoczyły jego białe skronie — chociaż działo się to na razie tylko w fantazyi, tylko we wspomnieniach.

Wesołych rycerzy znowu nie było między królewską drużyną, Litwos nie rozmawiał z Witoldem, a Topór od wróżby Maruchy był jeszcze bardziej zamyślony, niż poprzednio. Kobiernik był zły i łukiem wygrażał kraczącym wronom. Krakanie się wzmagało — a pan Drzewiecki podniósł głowę i widać było w twarzy jego wzmagającą się trwogę.

— To nie same wrony — rzekł, to już kruki teraz za wronami ciągną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

4. kl. 213. król. loteryi pruskiej.

Ciągnienie z 10-go października 1905 przed połud.
Tylko wygrane nad 192 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

[illegible]

919 117030 318 64 407 21 69 990 118110 288 [500] 454 555 613 737 119117 216 56 62 340 471 778 800 120205 [400] 22 325 553 721 858 121189 226 746 816 28 122009 112 306 549 993 123032 231 484 528 [400] 775 805 38 969 124371 83 96 411 12 556 717 125101 53 [400] 364 598 653 765 96 875 919 126323 493 631 56 770 973 127035 105 40 [1000] 365 87 415 31 42 502 30 897 993 96 128007 44 265 97 419 506 24 69 838 129235 302 33 728 941 95

[illegible]

97 421 44 502 686 784 243109 347 415 62 610 779 834 63 244647 [400] 731 908 87 245053 254 322 450 540 64 99 849 246043 282 325 76 459 647 247161 654 608 769 [500] 908 [1000]

I. ciągnienie 4. kl. 213. król. loteryi pruskiej.

Ciągnienie z 10-go października 1905 po południu.
Tylko wygrane nad 192 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

[illegible]

120044 577 622 709 824 43 121188 313 405 684 92 948 122165 74 220 318 524 42 656 773 929 85 123345 69 685 754 953 124130 203 43 312 417 844 85 915 125107 222 27 375 96 513 71 710 34 8[illegible]6 984 126096 [500] 128 212 567 720 [400] 40 76 834 98 913 51 127024 326 438 47 623 798 128216 25 26 64 [400] 349 84 407 16 518 670 870 129054 464 80 582 816 35 69 75 963 [500]

[illegible]

242 71 490 92 556 772 841 243149 234 362 587 766 97 801 [400] 905 244070 505 31 32 855 992 245010 96 107 64 209 17 320 96 618 23 34 63 68 830 982 246006 [400] 93 407 [500] 46 247177 [500] 233 59 397 450 527 669 942

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt für das IV Vierteljahr d. J. die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak"

mit der Gratisbeilage

„Rodzina chrześciańska"

für zusammen **1,60 Mk.**, mit Abtrag **2,02 Mk.**

(Imię i nazwisko:) ....

(Mieszkanie): ....

Obige M. .... erhalten zu haben bescheinigt

.............., den 190

Kaiserl. Post ....

Kwit powyższy prosimy wypełnić, wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi na poczcie.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach.

Rok IV. Dodatek I. Katowice, Niedziela, dnia 15-go Października 1905 Nr. 238.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Z pruskiej szkoły.

O dalszych próbach systemu wychowawczego znanego z ostatniego procesu gnieźnieńskiego pedagoga Walitschka donoszą do »Lecha« z Przyborowskich Olędrów między innemi następujące szczegóły:

W zimie zeszłej wybił Walitschek chłopca przodownika na kolei Mikuły z Chwałkowa. Jak wybił, niech sam odpowie. Teraz niedawno wybił dziecko karczmarza Gallusa, ewangelika z Chwałkowa. Niedawno bił swego własnego synka Jerzego w szkole. Panie Walitschek, dla czego żona Pana weszła podczas nauki do lokalu szkolnego i zabrała ze szkoły swego synka i mu potem długie włosy (loki) obcięła? Chłopczyk miał piękne długie loki, dla czego mu je obcięła? W Przyborowie ma p. Walitschek naukę religii katolickiej. A tutaj jak postępuje?

Teraz po żniwach wybił mocno chłopca Andrzeja Walkowiaka z Przyborowa. Dnia 19 sierpnia, w sobotę, wybił mocno 13 letnią uczennicę Maryannę Kowalewską z Przyborowa. Bił ją ręką po plecach, głowie i twarzy. Wargę w ustach jej rozciął i krew ciekła. Martę Kowalewską z Przyborowa i Rozalię Kropaczewską z Leśniewskich Olędrów też mocno na religii wybił. Dnia 23 sierpnia wybił znów Zofię Marciniakównę. Bił ją ręką po głowie.

To się wszystko dzieje na nauce religii!!

Po głośnej sprawie wrzesińskiej oświadczył w sejmie minister oświaty, że zakazuje karać dzieci na nauce religii. A tu co się dzieje?

Walitschek dzieci bije po głowie i plecach. Dziecko w taki sposób karane może zostać kaleką, może się zająkać. Podajemy gołe fakta — krytykę i ocenę ich pozostawiamy sędziemu, prokuratorowi i — królewskiej regencyi w Bydgoszczy!!

Pan Walitschek kar wymierzonych 1) nie zapisuje — i 2) odmawia zeznania. Naturalnie, bo książka szybko by się zapełniła i Walitschek samby się oskarżył o przekroczenie § 223 kodeksu karnego — uszkodzenie ciała — »Körperverletzung«.

Co królewska prokuratorya na to wszystko powie? O tym paragrafie i o jego przekroczeniu też przecież wie.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Bogucice. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Chcę się też podzielić z szanowną redakcyą »Górnoślązaka« kilku spostrzeżeniami i wrażeniami, jakie z co dopiero odbytych wyborów odniosłem. Czytałem dawniej »Katolika«, lecz z nastaniem »Górnoślązaka« jestem stałym i wiernym jego abonentem, co mi jednakowoż nie przeszkadzało wejrzeć od czasu do czasu do »Katolika« celem zoryentowania się, jakim torem politycznym ta starodowna gazeta górnośląska postępuje. Kiedy zaś »Katolik« poddał się komitetowi polskiemu, myślałem, że nastąpi nareszcie zgoda i porozumienie w obozie polskim. Lecz omyliłem się, tak sądząc. Przyszły bowiem wybory do parlamentu, w których komitet polski postawił ponownie kandydaturę p. Korfantego. To się »Katolikowi« nie podobało, a nie mogąc otwarcie wystąpić przeciw kandydaturze p. Korfantego, bo oznaczałoby to złamanie solidarności narodowej, postanowił nie polecać go także swym czytelnikom jako kandydata. Oświadczył, że umieszczać będzie tylko odezwy komitetu wyborczego, a pozatem wstrzyma się od wszelkich uwag.

Takie oświadczenie zniweczyło wszelkie wrażenie, jakie na czytelnikach »Katolika« zrobić mogły odezwy komitetu, i uwydatniało, że »Katolikowi« pachnie wciąż jeszcze przyjaźń partyi centrowej, której kandydat polski nie był zbyt przyjemny. Podobne postępowanie nazywamy w języku ludowym noszenie płaszcza na dwóch ramionach. My proste chłopy ze wsi rozumiemy naszemi głowami sprawę tak: »Katolik« niby głaskał jedną ręką kandydata narodowego, a drugą dawał mu od czasu do czasu dotkliwe policzki. Widocznem z tego było, że z jednej strony chce sobie pozyskać centrowców, z drugiej zaś strony nie chce do siebie zrazić Polaków. Lecz mniejsza z tem. Pamiętam jeszcze, jak to kilka dni przed wyborami pisał, że jeżeli p. Korfanty przepadnie, wina będzie po jego stronie i komitetu wyborczego, który z tak »poważną« gazetą, jaką jest »Katolik«, nie liczył się wcale w wyborze kandydata.

Tymczasem odbyły się wybory, i kandydat ludowy przeszedł olbrzymią większością głosów. Polacy narodowi zwyciężyli i bez pomocy »Katolika«. Taki wynik wyborów powinien pouczyć go, że nie »Katolik« komitetowi, lecz komitet »Katolikowi« stawiać powinien warunki i wskazówki. Kiepską on figurę robi obecnie, wierzę, że zwycięstwo polskiej partyi nie przypadło mu bardzo do gustu. Lecz tym razem dosyć. Innym razem więcej. *Filip.*

Wełnowiec. Jesteśmy więc po wyborach. Ile się to tutaj różne partye nie naagitowały, a szczególnie zaś liberałowie i socyaliści. Ci ostatni zasypywali prawie tutejszych robotników swemi odezwami, napełnionemi łgarstwami najbezczelniejszemi przeciw Kołu Polskiemu. Szczytem bezczelności była zaś ich ostatnia odezwa podobno przez »towarzyszy« z Warszawy pisana, i tą odezwą zgotowali oni sobie sami grób, który miał ich pochłonąć. Jeżeli przedtem mieli tutaj jeszcze nieco zwolenników, to ich sobie tą odezwą zupełnie odstręczyli. Mości »towarzysze« musicie wiedzieć, że lud dziś już nie jest tak ciemny, by się dał głupiemi słówkami zbałamucić. Jeżeliście stracili wszystek mir u tutejszych robotników, to tylko przez waszą nieoględność, obrzucając błotem całe Koło Polskie, które pomimo że bez wad też nie jest, stawało jednakowoż zawsze dzielnie w obronie stanu roboczego. Pamiętamy jeszcze, jak dzielnie przemawiał za robotnikami były poseł Brejski, p. Korfanty, Kulerski i dużo innych, a podług socyalistów byli oni wszyscy zdrajcami robotników. Takiemi kłamstwami oni to walczyli. Poznali się też na tej ich sztuce tutejsi robotnicy, i dali im w wyborach należytą odprawę, której przez długi czas nie zapomną. Otrzymali bowiem tutaj aż jeden jedyny głos. Sława zatem tutejszym robotnikom, którzy się tak dzielnie, prawdziwie po polsku spisali. *Wiarus.*

Król. Huta. Pewnego tutejszego mistrza piekarskiego aresztowano dzień po ślubie, ponieważ się przed 3 miesiącami na dwóch dziewczynkach szkolnych dopuścił się występku niemoralnego.

Rozbark. W nocy na środę włamali się złodzieje do składu fabryki Krugera i Kalabińskiego przy szosie łagiewnickiej. Spostrzegł to stróż nocny Czymbor. Chcąc ich uchwycić na gorącym uczynku, posunął się ostróżnie ku zbrodniarzom, gdy wtem z nienacka został napadnięty przez dwóch drabów, którzy stali widocznie na straży. Jeden z nich usiłował mu zatkać usta, gdy tymczasem drugi wyrwał mu pałasz z pochwy i niemiłosiernie rąbał go po głowie. Na szczęście usłyszał krzyk napadniętego stróż Wrona od kopalni »Heinitz« i spłoszył wystrzałem niebezpiecznych drabów. Ciężko pokaleczonego stróża Czymbora musiano odnieść na noszach do lazaretu. Po złodziejach dotąd nie ma śladu.

Chropaczów. We wszystkich niemal gazetach niemieckich czyta się wychwalanie pruskich dobrodziejstw i dobrodziejstw różnych pracodawców. Jak wielkie są te dobrodziejstwa mamy znów jeden dowód na to więcej. W dniu 3 bm. odbyło się tu wesele, na którem tak państwo młodzi jak niemal wszyscy goście byli Polakami. Otóż na tem weselu podczas tańca na sali jeden z uczestników przemówił kilka słów do państwa młodych, jak żyć powinni i jak kochać mają tę naszą kochaną polską ziemię. Znajdował się też tam stróż bezpieczeństwa, który zaraz podał to do policyi, i już niektórzy z uczestników mieli na policyi przesłuchy. Lecz nie dość na tem; otóż pewnego dnia przychodzi pan cenkmistrz do brata panny młodej podczas pracy i oświadcza mu, że tam przy weselu podczas obiadu były śpiewane polskie pieśni, i za to pan dyrektor nakazał, aby mu wypowiedziano pracę. Ojcu zaś panny młodej wypowiedziano mieszkanie, bo mieszka w pańskim domu. Ten przykład może nam posłużyć na dowód, jaką to dobrocią jest pańskie pomieszkanie. Zapewne pan dyrektor obawia się, żeby dom, który jest zbudowany z czysto niemieckiej cegły, nie runął jak niegdyś mury Jerychowskie pod drganiem dźwięków pieśni polskiej. *Bartek Wiśniewski.*

Lipiny. W 233 numerze »Górnoślązaka« podaliśmy za niemieckiemi gazetami wiadomość, jakoby robotnik Kurtok rzucił się pod koła kolejki elektrycznej, celem popełnienia samobójstwa. Wiadomość ta, jak nam sam p. Kurtok donosi, nie polega na prawdzie, gdyż ani on, ani brat jego Ludwig, nigdy nie myśleli o samobójstwie, ani się pod koła kolejki elektrycznej nie rzucali.

Umieszczamy chętnie niniejsze sprostowanie, żeby naprawić krzywdę, którąśmy niechcący panu Kurtokowi przez zamieszczoną wiadomość wyrządzili.

Zabrze. Górnik p. Pająk z Zaborza kupił od spadkobierców po zmarłym Blachniku kamienicę w Zaborzu B za 12600 marek.

— Co handlarze zarabiają. Na ostatnim targu sprzedawali tutaj handlarze kopę kapusty po 6.50 mk., gdy tymczasem oni sami takową po 1,50 mk. od gospodarzy w Lignickiem na Dolnym Śląsku kupują.

Zabrze. Tutejsza ulica Stawowa zasługuje sobie w całem słowa tego znaczenia na taką nazwę, bo w czasach dżdżystych zamienia się cała ulica w rzeczywisty staw. Byłby zatem jak największy czas, żeby odpowiednie czynniki spowodowały naprawę tej pożałowania godnej ulicy Stawowej.

Rybnik. Jakiś sprytny złodziej bawił się już od dłuższego czasu w tutejszej okolicy rozbijaniem skarbonek po kościołach. Policya śledziła pilnie, żeby wykryć rabusia, lecz zawsze napróżno. W zeszły wtorek o godz. 8 wieczorem, gdy już wszyscy ludzie z kościoła powychodzili, a żona kościelnego zamierzała zamykać kościół, usłyszał towarzyszący jej chłopak, jakiś szmer podejrzany opodal spowiednicy. Zaciekawiony szedł zobaczyć, coby tam było. W tej samej chwili wyskoczył z za spowiednicy jakiś obcy mężczyzna, uciekając ku drzwiom. Chłopak krzycząc, puścił się w pogoń i wnet też ktoś z przechodzącej publiczności zatrzymał rabusia. Tymczasem nadbiegł też i policyant, który go zabrał ze sobą do biura policyjnego. Tam się wykazało, że rozbijacz skarbonek jest uczonym rzeźnikiem, nazywa się Niechaj i pochodzi z Zorów.

Czernice. Śledztwo wykazało, że nieszczęście kolejowe głównie zawinili sami konduktorzy, którzy przytem ponieśli śmierć.

Orzupowice. Zadenuncyowano tutaj dwóch woźniców, którzy pastwili się nad swym koniem w sposób prawdziwie barbarzyński. Wóz, przez konia ciągniony był za ciężko naładowany, barbarzyńcy jednakowoż zamiast ulżyć zwierzęciu, zaczęli go okładać biczem, w którym sterczały małe gwoździki, tak iż wkrótce cały koń pokryty był ranami.

Gosławice. Parobek Paweł Figna spadł podczas jazdy z wozu pod koła i został przejechany. Śmierć nastąpiła natychmiast. F. pozostawia po sobie żonę i kilka nieletnich dzieci.

Wielkie Strzelce. Na targu bydła schwytano złodzieja, który skradł był pewnemu gospodarzowi 70 marek. Jest on podobno członkiem bandy międzynarodowych złodziei.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Związek chrześciańsko-górniczy odbędzie w niedzielę 15-go b. m. na sali »Volksgarten« o godzinie 4 po południu swoje zwyczajne posiedzenie. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, więc upraszamy o jaknajliczniejsze przybycie. Goście mile widziani.
Zarząd.

Lipiny. W niedzielę dnia 15 października odbędzie się posiedzenie Związku kat. robotników na małej sali p. Panka o godz. 5½ wieczorem. Szanownych członków uprasza się o liczny udział, gdyż będzie wykład ks. Zdechlika o Rumunii, który miał być na ostatniem zebraniu. Zarazem przypominamy członkom, że to jest ostatnie zebranie przed teatrem, który się odbędzie w niedzielę dnia 22 października.
Zarząd.

Ruda. Aby stwierdzić, czyby się udało dla Rudy i okolicy założyć »Sokoła«, lubowników gimnastyki upraszam uprzejmie, ażeby zgłoszenia swoje do 1 listopada ustnie lub piśmiennie na ręce Antoniego Sieronia w Rudzie, ulica Kościelna 33, przesłali. Zwracam uwagę na to, aby podali swoje imię, nazwisko, stan i miejscowość.

Radlin pod Wodzisławiem. W niedzielę, 15 października odbędzie katolickie Towarzystwo pod opieką św. Barbary swe zwyczajne posiedzenie zaraz po nieszporach na sali p. Adamczyka. Pod obrady przyjdą rozmaite sprawy, jako też deklamacye, płacenie składek i spis nowych członków. Prosimy o jak najliczniejsze zgromadzenie się wszystkich członków. Goście mile widziani.
Zarząd.

Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.

Swój do swego!

Jedyny polski zakład krawiecki

w okolicy jest u

Zenona Pawłowskiego w Dębie,

w którym wykonuje się obstalunki w najkrótszym czasie pod gwarancyą dobrego leżenia po bardzo przystępnych cenach.

Mieszkam u p. Kani w Dębie, Eichenstr. 72.

Szanownych Rodaków proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

Popierajcie polski przemysł!

Twardy cukier z głowy	funt	**22** fen.
Faryna	funt	**21** fen.
Smalec wieprzowy	funt	**52** fen.
Winny ocet do zapraw.	litr	**30** fen.

jako też

wszelkie towary kolonialne

po najniższych cenach poleca

Bolesław Długiewicz

Bogucice,

drogerya i skład kolonialny.

A. Pinczower, skład skóry

Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Resaga cykorya jest najlepszą.

Wyjątkowa oferta!

Chcę każdego przekonać

o dobroci mych tanich i lubianych wyrobów, dla tego polecam do łask. spróbowania następującą kolekcyę:

100 Universal nr. 73	0,90 mk.
100 Havanillos nr. 13 B.	1,00 mk.
100 Cygar Krakowskich nr. 5	1,80 mk.
100 Adres	1,30 mk.
100 Reklamo	1,60 mk.
100 różnych dobr. cygar i papierosów incł. porto	2,10 mk.
w sumie	8,70 mk.

Ażeby te próby każdy jak najtaniej odebrał, więc przesyłam wymienionych **600 cygar pp.** bez żadnego znacznego zysku za tylko 7,50 m. przez zaliczkę i dołączam piękny zbiór najużywańszych piosenek na pamiątkę darmo. Proszę z tej okazyi korzystać i łaskawie zamówić u

P. Pokora, fabryka cygar, Wejherowo

(Neustadt WPr.) nr. 158.



Polecam tylko najlepsze

maszyny do szycia

z znanych pierwszorzędnych fabryk, bardzo lekko i cicho szyjące. Nie mam żadnych mniej wartościowych maszyn bez firmy. Długoletnia gwarancya. — Nauka, także i haftowania darmo. — Miesięczne odpłaty dozwolone.

Maszyny do sztrykowania i karbowania. Naukę darmo.

Reparacye maszyn wszelkich systemów

dobrze i tanio.

Wszelkie przynależytości do maszyn na składzie.

W razie potrzeby proszę mi donieść na karcie pocztowej.

K. Sollich, Rybnik

ul. Lohna obok targu na siano.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnem	**5**	procent,
„ „ półrocznem	**5½**	„
„ „ całorocznem	**6**	„

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny", E. G. m. b. H.

w Inowrocławiu (Inowrazlaw).

Telefon Nr. 1012.

Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I

udziela

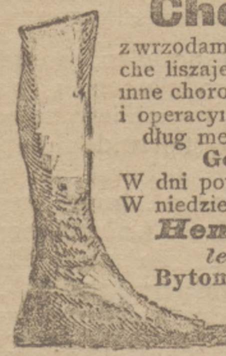
pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedz.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za doniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.

Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Choroby nóg



z wrzodami żył kurczowych, mokre i suche liszaje, opuchłe nogi i wszystkie inne choroby nóg ulecza się bez bólu i operacyi, bez leżenia w łóżku, podług metody p. dr. med. Strahla.

Godziny przyjęcia:

W dni powsz. od godz. 8—12 i 2—5.

W niedziele „ „ 8—12.

Henryk Kochheim

lekarz-naturalista

Bytom G.-S., ul. Cesarza 6b.



Tłusta gruba wędzona słonina	funt	**70**	fen.
Tłusta cienka wędzona słonina	funt	**60**	fen.
Hamburska mięsna kiełbasa	funt	**60**	fen.
Tłuszcz do jedzenia	funt	**40**	fen.

dostarcza za zaliczką

H. H. Semmelhaack, Altona Elbe.

---

100 wagonów wybornych ziemniaków

do jedzenia mam zaraz do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udziela **A. Ligoń w Katowicach,** ulica Schillera nr. 24.

Hurtowny! — Detaliczny!

Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszystkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Bank ludowy

w Koźlu

ulica Koszarowa nr. 38

przyjmuje wkładki oszczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 po południu.

J. Steinitz,

(właściciel Julian Piechowski)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne, okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne budowlane.

Telefon nr. 1195.

Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Hucie G.-S., ul. Tempła 5 I. p.

udziela

pożyczek na weksle

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,

3½ od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od **1** marki począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych 3 dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

Telefon nr. 1195.

Reparacye zegarków

jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego mistrza, bez uczni i pomocników.

Nowe srebrne zegarki od **8,00** mk. pocz.

E. Fey, zegarmistrz

Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Bank ludowy

Zaborze, ul. Cesarzewicza 64 a.

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4**

wyjąwszy niedziele i święta.

Udziela pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% od sta za tygodniowem wypowiedzeniem,

3½% od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

4% od sta za półrocznem wypowiedzeniem.

Bank przyjmuje oszczędności dzieci od 50 fen. pocz.

Wyjątkowe dni

od 13 do 18 października.

Polecam:

Farynę	funt tylko	18 fen.
Mąkę Hausback 25 funt.		2,60 mk.
Mąkę pszenną 5 funt.		60 fen.
Czysty smalec wieprz.	funt	50 fen.
Śliwki	funt 13, 19	fen.
Groch bez łupin	funt	17 fen.
Groch	„	14 fen.
Ryż	funt 14, 18, 23	fen.
Krupy perłowe	funt	18 fen.
Grysik wiedeński	„	18 fen.
Nafta	„	10 fen.
Krochmal	„	25 fen.
Mydło	„	22 fen.
Proszek mydl. paczka 8 f, 3 pacz.		20 f.
Soda	funt	4 fen.
Sól	5 funtów	45 fen.
Mąka kartoflana	funt	14 fen.
Cykorya	paczka	8 fen.
Zapałki Roland	„	9 fen.
	10 paczek	85 fen,

Na **odpust** polecam:

Rodzynki	funt	**30** fen.
Powidła	funt	**20** fen.

jako też wszystkie dodatki do pieczywa i wszystkie towary kolonialne po najtańszych cenach.

Artur Balura,

Król. Huta, ul. Bergfreiheit 53

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,

drogerya, **RACIBÓRZ,**

Wielkie Przedmieście 24.

Wielki skład

odpowiedni na sklep kolonialny, mianowicie konsumu, obok kościoła, przy drodze kolejowej i przystanku w **Dębie,** jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **R. 1232** ekspedycya »Górnoślązaka«.

Nowe pierze

darte i niedarte, także

gotowe pierzyny

po każdej cenie mam zawsze na składzie. — **Odpłata dozwolona.**

Maks Neumann

Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

---

1 funt pierza gęsiego tylko 1,20 mk.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, 1 funt 1,20 mk., te same w lepszym gatunku tylko 1,40 mk. w pocztowych pakietach próbnych 10 funt. za pobraniem pocztow.

J. Krasa, handel pierza

w Pradze (Prag, 620-I.)

(Böhmen 780.)

Potrzebuje Pan pieniądze

niech Pan napisze tylko do **C. G. Müller,** Berlin, Dorotheenstr. 405.

(Ściśle rzetelnie!)

Zęby

wprawia, plombuje i wyrywa oraz dokonuje wszelkich innych operacyi dentystycznych

N. Morkowski

Król Huta (Königshütte)

Kronprinzenstr. 15.

Polski zakład.

Otto Unverhau



Laurahuta-Siemianowice

poleca się jako najtańsze źródło zakupna na wszystkie gatunki

zegarków

i towarów złotniczych

Ściśle rzetelny skład.

Pierwszy warsztat reparacyjny.



Na odpłatę. | Kto **meble, lustra i towary wyściełane** kupić zechce, niech się uda do **domu mebli Edwarda Pietzka, Rożdzień-Szopienice** przy moście rzeki Rawy. | Za gotówkę.

Tanie ceny. — **Wielki magazyn trumien.** — Tanie ceny.



Paweł Lotter
skład obuwia
Katowice, ul. Grundmanna 34.



Polsko-katolicki skład obuwia!

Szan. Publiczności daję do wiadomości, że otwieram **w Bytomiu** przy **ul. Tarnogórskiej** (Tarnowitzerstr.) nr. **4** w domu Banku Ludowego naprzeciw kościoła Maryi Panny

główny skład obuwia

Filia moja pozostaje nadal przy **ulicy Krakowskiej** nr. **40.**

Żeby Szan. Publiczność przekonać o moich tanich cenach, niech służą następujące przykłady:

Eleg. **buciki męskie** już od 4,50 mk. pocz.
Eleganckie **buciki damskie** do sznurow. i z guzikami od 4,50 mk. pocz.
Buciki dziecięce w wielkim wyborze już od 1,25 marek począwszy.
600 par **butów roboczych** z żelaznemi kołkami są tanio do sprzedania.
Kropusy już od 10,00 marek począwszy za parę.

Z wysokim szacunkiem

polsko-katolicki skład obuwia **Wiktor Turek**
ul. Tarnogórska 4 Bytom ul. Tarnogórska 4
naprzeciw starego kościoła Panny Maryi
w domu Banku Ludowego.

Proszę dokładnie na moją firmę zważać!

Rzetelna, polska usługa! — Proszę dokładnie na moją firmę zważać!

Popierajcie Rodaka! — Swój do swego!

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,
drogerya, **RACIBÓRZ,**
Wielkie Przedmieście 24.

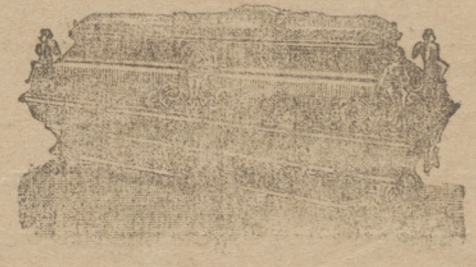
Instrumenta
muzyczne dla orkiestry, harmoniki, skrzypce, szela, basy i t. d.

jako też wszystkie do instrumentów należące przedmioty dostarcza i ma na składzie

Paweł Grundmann
z Warszawy
Katowice, ul. Grundmanna 17.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na mój od 1-go kwietnia rb. założony instytut muzyki, w którym się przy małej zapłacie na wszelkich instrumentach lekcyi udziela.

Wielki skład strun. — Reparacye tanio.



Szanownym Rodakom z **Botrop, Dellwig** i okolicy polecam mój bogato zaopatrzony

skład trumien

oraz wszelkich **przyborów pogrzebowych** tak dla dzieci jak i dorosłych. Dostarczam trumny i wszelkie przybory od najtańszych do najdroższych.

Szczególnie polecam na zbliżający się

dzień zaduszny

wielki wybór w **wieńcach, wstążkach** do wieńców z napisami polskiemi jako też **świeczkach** do świecenia na grobach i t. p.

Prosząc szanownych Rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaję

z uszanowaniem

Franciszek Zgol
Botrop, Wortmannstr. 30 I.
przy kościele Serca Jezusowego.

Szan. gospodarzom do łaskawej wiadomości, że z powodu sprowadzenia **nowych maszyn** w moim młynie parowym jestem w stanie

dobrą, suchą i jasną mąkę

dostarczać. Każda do mojego młyna przywieziona ilość zboża **zostanie** jak najszybciej **zmleta przy** najtańszem policzeniu od mlecia.

Także **zakupuję po najwyższych cenach** **każdą ilość zboża** i zamieniam takowe także na mąkę.

Młyn parowy Smolin
Katowice G.-S., ul. Mikołowska nr. 9.



Złote i srebrne towary.

Budziki z odstawką . . . . od 1,60 pocz.
Nikl. remontoary, 30 werków od 3,25 pocz.
Czysto srebrne remontoary od 6,90 pocz.
Czsto srebr. zegarki damsk. od 6,75 pocz.

Czysto zł. łańc. na szyję 130 cm. dł. od 12,50 pocz.
Czysto złote pierścionki . od 0,95 pocz.
Czysto srebrne broszki . . od 0,30 pocz.

Wysyłka za zaliczkę lub poprz. nadesł. pieniędzy. Ryzyko wykl.; jeżeli się towar nie podoba, zwr. pien.

Zegarki wszelk. rodzaju.

Julius Busse

Berlin C. 19, Grün-Strasse 3/4 P.

Bogato ilustrowany katalog.

Wszelkiego rodzaju zegarki, łańcuszki, złote, srebrne, niklowe i bronzowe towary, instrumenty optyczne, aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, towary skórzane i stalowe, pojedyncze części do zegarków i narzędzia.

Katalog bezpłatnie i franko.

Artykuły optyczne.

Serwisy do kawy nikl. 4-częśc. ¾ ltr. od 3,20 pocz.
Koszyki do chleba . . . . . od 0,45 pocz.
Garnitury stołowe posrebrzane od 2,40 pocz.
Albumy do fotografii . . . . od 1,00 pocz.
Instrum. muzyczne z płytami od 3,90 pocz.
Lornetki w pochewkach . . od 3,50 pocz.

Prawdziwie tanie i rzetelne źródło zamówień dla odsprzedających, zegarmistrzów i handlarzy.

Aparaty fotograficzne.



Kto swoje potrzeby **w towarach kolonialnych i delikatesach** tanio i dobrze zakupic chce, ten niech kupuje tylko u

Ignacego Janik'a, Katowice,

ul. Holcego nr. 1,
1 minutę od dworca na prawo.

Trwałe podeszwy!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że od Towarzystwa »Deutsche Dauersohlen-Geselschhaft« w Berlinie otrzymałem wyłączne prawo, według patentu Nr. 141400

trwałe podeszwy

jakoteż nieprzemakalną skórę wyrabiać. Przeto jestem w stanie, trwałość podeszwów dwa lub trzykrotnie podwyższyć i nieprzemakalne buty wyrabiać. W własnym interesie niechaj nikt nie omieszka, tak wielkie korzyści wyzyskać i w swoje potrzeby u mnie zaopatrzyć.

Bernhard Simon, skład obuwia Tack'a
Katowice, ul. Grundmanna 24.



Piękne zęby są ozdobą.

Ryszard Stübing, dentysta

Rybnik, ul. Szeroka (Breitestr.)
w nowym domu kupca **Leschcziner'a.**
Filia w Mikołowie.

Sztuczne zęby od **2,00 mk., plomby** od **1,00 mk.** pocz. **Wyrywanie zębów 1,00 mk., zatruwanie nerwów 1,00 mk.**

Leczenie zupełnie bez bólu.

Dobra robota. **Długa gwarancya.**

Najtańsze i najlepsze

źródło zakupna dla

ubiorów męskich i dla chłopców, paltotów, jup i spodni

jest tylko u

Alfreda Blumenthala,
Bytom G.-S., Rynek, narożnik ul. Krakowskiej.

Proszę dokładnie na moją firmę zważać.

Na nadchodzącą porę zimową

polecam mojej Szanownej Publiczności

mój wielki skład

garderoby męskiej i chłopięcej, trykotaży, kapeluszy zimowych oraz żakietów damskich i dziewczęcych, gotowych kostyumów, boów kożuszkowych, kołnierzy i spodników.

Także polecam mój wielki wybór elegancko przybranych kapeluszy damskich i dziecięcych, materyi na ubrania, flanelów, welurów, chust z jedwabnych i wełnianych Chawlè.

Dalej utrzymuję wielki skład materyi płóciennych, firanek, chodników i derek sztebnowanych.

Moja znajomość fachowa, niebywałe niskie jednak ściśle stałe ceny, rabat, który się wypłaca w wysokości 5 proc. przy kasie, są okoliczności, dające sposobność do korzystnego zakupna.

Z wysokim szacunkiem

Herm. Tallert

Świętochłowice,
największy skład w miejscu.
Przystanek kolejki ulicznej.
Jedyny skład w miejscu z stałemi cenami.

David Markus, Katowice

Rynek, róg ul. Zamkowej.

Garderoba

dla mężczyzn, wyrostków i chłopców.

Bardzo tanie, ale ściśle stałe ceny.
Bogaty wybór.

Ubrania, paltoty

na miarę.

Wielki wybór w materyach.

Kochana Jadwisiu! Ty masz rzeczywiście słuszność, że Viola jest bez wszelkiej nagany i o wiele smaczniejszą od niedobrego masła, jakie się dostaje często na targu. Już tydzień cały używam Violi do smarowania na chleb i bułki, a mężuś mój wcale się na tem nie poznał.

Niedawno temu nawet raz się zapytał: »Powiedz-no, skąd to bierzesz teraz masło?« Możesz sobie wyobrazić moje przerażenie; zarumieniłam się bardzo i myślałam już, że mój Janek coś zauważył. Lecz dzięki Bogu, tak nie było, gdyż następnie zaraz pochwalił: »masło to jest bardzo dobre«.

Tak opowiada pewna młoda mężatka swej przyjaciółce, która jej doradziła, spróbować raz Violi.

»Ja sama«, mówiła przyjaciółce, »już od dwuch tygodni używam Violi, a mój mąż był przekonany, że to masło z mleczarni. Dopiero po dwuch tygodniach powiedziałam mu, że to była delikatesowa Viola-margaryna. Wprawdzie w początku trochę grymasił, ale wnet przestał i już się wcale nie gniewa«.

»To i ja lepiej mojemu mężulkowi wyznam prawdę, gdyż inaczej może by się na mnie pogniewał. Ja kupuję co drugi dzień półfuntową paczkę, a jak wiadomo, można obecnie Violę dostać w wszystkich składach kolonialnych.



Polska usługa

Założono **1882.**

Kto dobre i tanie

obuwie

kupić chce, niech się uda do

Miodownika

Katowice
ul. Grundmanna 30.

Własny warsztat.

Prywatna klinika

dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych
kuracya karmna i celem odtłuszczenia.

BYTOM G.-Ś. ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse) 15

dr. Wygodziński,

specyalista dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych.

Telefon 1268. Przyjmuję w godzinach od 9—11, 3—5.

Chce pani

wyśmienitą margarynę, to niech pani spróbuje

markę **„Kuh“.**

Aug. Zengler

Towary drogeryjne, kolonialne i farby
Botrop, ul. Prospera 130.

Masło naturalne 10 funt. mk. 7,50. masł. stoł. „ 8,25. miód pszcz. 6,00, ½ masła ½ miodu 7,00, **Brecher, Tluste 27, via Schlesien.**

Aug. Denizot, właściciel szkółek,

Poznań W. 3.

poleca:

Drzewa i krzewy owocowe • Drzewa i krzewy ozdobne • Drzewa alejowe • Wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na rok 1905/6 już wyszedł z druku i wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Adres na listy: **Denizot, Poznań (Posen) W. 3.**



Zbierajcie

czerw. znaczki rabatowe

jako najlepszy system oszczędzania!

Książki do zbierania otrzyma Pan darmo.

Katowice, ul. Grundmanna 17,
Bytom, ul. Dworcowa 32,
Gliwice, ul. Dworcowa 11,
Racibórz, ul. Panieńska 3.

Ubrania palta na miarę

22,50 mk.

z modnych resztek i materyi pod gwarancyą za beznaganne leżenie.

Adolf Zolkowitz

Katowice
ulica Stawowa nr. 16.
Tylko I. piętro.

Dobra sposobność dla stolarza!

Z powodu śmierci mego męża mam na sprzedaż

DOM

w Wodzisławiu pod Rybnikiem, w którym mój mąż przez długie lata interes stolarski prowadził, jako też gotowe trumny, wielki zapas desek, warsztaty i narzędzia stolarskie. Bliższe wiadomości udziela

wdowa **Florentyna Buchta**
Wodzisław (Loslau).

Świeży kołacz i kreple

poleca w każdy targ

Edward Restel, Katowice, ul. Grundmanna 34.

Tanie obuwie!

W niedzielę, poniedziałek i wtorek

Wyjątkowe ceny.

Paweł Sauer, Katowice,
ul. Zamkowa 1, narożnik Rynku.

Do nowych budynków

poleca

wszelkie materyały budowlane

jak tregry, cement, gips, trzcinę, gwoździe, piece żelazne, okucia do okien i drzwi i t. d.

— Najtańsze ceny. —

S. Wrzeszinski dawniej **Adolf Igel**
ul. Grundmańska **Katowice** ul. Grundmańska.

Pewną i dobrze płatną

posadę

na całe życie znajdą mężczyźni każdego stanowiska, którzy regularnie gospodarzy odwiedzają, przez sprzedaż na prowizyę bardzo dobrze zaprowadzonego na długie lata pierwszorzędnego

wapna

domieszki do żeru
i środka desinfekcyjnego.

Także jako poboczny zarobek odpowiednie! Tylko bardzo obrotni i pracowici panowie, którzy chętnie i energicznie tem się chcą zająć, zechcą się listownie w języku niemieckim zgłosić.

E. Graichen & Co.,
chemiczna fabryka,
Leipzig - Eutritzsch.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach.

Rok IV. Dodatek II. Katowice, Niedziela, dnia 15-go Października 1905 Nr. 238.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

„Drang nach Osten“.

Publicysta rosyjski Wergun napisał ciekawą broszurę pod tytułem: »Drang nach Osten« w świetle cyfr i faktów.

W broszurze tej autor przeprowadza następujące założenie: Wojna japońsko-rosyjska w nadzwyczajny sposób wzmocniła stanowisko środkowo-europejskiego jądra niemieckiego; dlatego należy się spodziewać, że odwieczna walka pomiędzy światem słowiańskim a niemieckim wznowi się znowu, i to w najbliższej przyszłości, i że w tej walce tak samo, jak dawniej, Słowianie pokonani zostaną.

Takie jest założenie autora broszury. do którego dochodzi on tak drogą historycznego rozumowania, jakoteż danych statystycznych.

Był czas, powiada, (około VIII w. po Nar. Jez. Chr.), gdy Słowianie zajmowali całą Europę środkową aż do linii: Wenecya—Hamburg, według jednych autorów, a Hannover—Würzburg, według innych. W ciągu wieków, tracili swoje dzielnice, jednę po drugiej, aż w wieku XIX żywioł słowiański został z Europy środkowej wyparty prawie zupełnie. W tym pochodzie historycznym, *były* najważniejszemi momentami: fiasko zupełne polityki słowiańskiej Bolesława Chrobrego w XI wieku w Polsce, wzmożenie się Krzyżaków, szereg klęsk narodu czeskiego, wreszcie prusofilska polityka Rosyi.

A dzięki temu, znikły cztery aż państwa słowiańskie na wybrzeżach morza Bałtyckiego, o których dziś nie każdy wie, że istniały, a które jednak były niezawodnie. Są to państwa: obodryckie, lutyckie, pomorskie i rańskie. Na terytoryum tych państw panoszą się dziś Prusy, w Meklemburgu panuje dynastya słowiańska, a Berlin, stolica zjednoczonych Niemiec, otrzymał nazwę od słowiańskiego »berło«. W ten sposób w ciągu 1000 lat Słowianie utracili 8000 mil kwadratowych.

Wprawdzie, dodaje autor broszury, jeszcze po dziś dzień trafiają się na Pomorzu starzy ludzie, którzy umieją po słowiańsku. Lecz dzieci ich i wnuki tego języka nie znają, i dla tego z poszanowania dla przeszłości, gdy taki Mohikan umiera, kładą mu do trumny biblię, w języku słowiańskim wydrukowaną.

W konkluzyi autor twierdzi, że około 1912 (!) r. nastąpi najście niemieckie na Moskwę, najście, które się nie udało królowi polskiemu Władysławowi IV w r. 1612, szwedzkiemu królowi Karolowi XII w r. 1709 i Napoleonowi I w r. 1812, a które niewątpliwie udać się musi (!) takiemu państwu — jak Niemcy współczesne, — najpierwszej potędze świata.

No, no, pewnie za 7 lat nie będzie jeszcze wielkiej wyprawy nowoczesnych Krzyżaków na Moskwę. Za to ekonomiczny i kolonizacyjny najazd niemczyzny na Rosyą dzięki ślepocie jej rządu odbywa się już od dawna. Nikt też więcej tak nie zaszkodził sprawie słowiańskiej jak właśnie »słowiańska« Rosya przez rozbiór Polski i prześladowanie Polaków.

Rozmaitości.

Przypowieść anonsowa. Pewien dziennik holenderski podał następującą przypowieść:

»Był sobie razu pewnego osieł, który, biegając po lesie, wpadł do głębokiego dołu i mimo wszelkich usiłowań, wydobyć się z niego nie zdołał. Będąc nawpół żywym z głodu i wycieńczenia, dojrzał wreszcie lisa i poprosił go o pomoc.

— Jestem za mały, aby cię wyratować — odrzekł lis — ale dam ci dobrą radę. W pobliżu znajduje się słoń. Jego zawołaj, a wyciagnie cię natychmiast.

Po oddaleniu się lisa, osieł tak sobie pomyślał:

— Jestem wycieńczony z braku pożywienia. Każdy wysiłek osłabi mnie jeszcze bardziej. Jeżeli wytężę głos dla przyzwania słonia, stracę resztkę sił żywotnych. Nie, wolę raczej je oszczędzać. Obowiązkiem słonia przyjść mi tu na pomoc bez wołania.

Tak myślał osieł, a tymczasem zdechł z głodu.

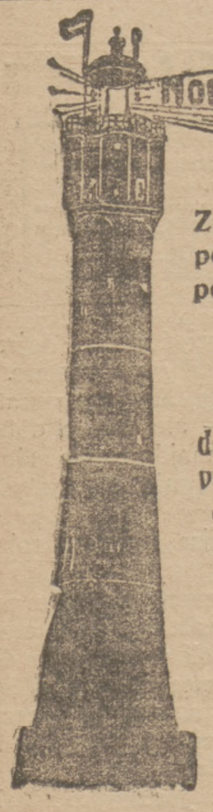
W kilka dni po tem lis przychodził znowu obok dołu i zobaczył w nim martwego osła.

— Jeżeli istotnie dusze zwierząt przechodzą w ludzi — rzekł sobie — to dusza tego osła przejdzie z pewnością w kupców, którzy nie mogą się zdecydować na ogłaszenia po dziennikach.

Dla potrzeby zimowej

materye zimowe, materye na suknie, sukna na ubiory, welury, **konfekcya damska**, jako też **dla nowożeńców:** jedwabie na suknie, wsypy, poszwy, halki, koszule itd. poleca po najtańszych, lecz ściśle stałych cenach

N. Markiewitz, Król. Huta
ul. Następcy tronu 45.



Norddeutscher Lloyd BREMEN

Znakomita podróż parowcami pospiesznemi i pocztowemi

z Bremy do Ameryki

do Nowego Jorku via Southampton albo Cherbourg — do Baltimore wprost

do Ameryki Połudn.
do morza Śródziemnego
do Egiptu
do Azyi wschodniej
do Australii.

Wskutek zaprowadzenia na naszych parowcach urządzenia do zamykania kajut (Schottenschließvorrichtung — Lloyd-Stone-System) daje się pasażerom **jak największe bezpieczeństwo.**

Bliższych wiadomości udzieli:

Maks Weichmann, Mysłowice.

Józef Manneberg, skład żelaza
Rybnik, Rynek
poleca
wszelkie artykuły budowlane,
tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi, maszyny rolnicze.
Prima opolskie dachówki cementowe i flizy
oraz wszystkie
sprzęty domowe i kuchenne.

Podróżujących
nie wysyłam
dla tego towar bardzo tanio odstawiam.
Wysyłka tylko za zaliczką. * Cennik na żądanie.
H. Kubacki, Breslau 9, Scheitnigerstr. 4
Fabryka papierosów, tytoniu i gilz maszynowych.

Fritz Reinhardt
przysięgły miernik
Katowice, ul. Fryderyka nr. 40
poleca się do wykonywania
wszelkich rysunków, nowopomiarów urzędowych planów położenia itd.
Sprawdzanie granic, urzędowe pomiary dla król. urzędu katastrowego wykonuję jak najprędzej.

Górnośląskie Biuro Patentowe
A. Doblosch w Raciborzu
(dawniej w firmie J. Heimann & Co. w Katowicach)
filia Katowice, ul. Grundmanna nr. 11.
(obok Braci Barasch).
Każdy Patent 30 mrk.

Moritz Pinkus.
Główny skład: Zabrze, ul. Następcy tronu
Filia: w Swiętochłowicach ul. Dworcowa naprzeciwko kościoła kat.
Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich i na podeszwy, dalej wszelkie artykuły szewieckie.
Skóry łupane na pantofle. Najniższe ceny.

A. Lewandowski
Katowice G.-S.
Największy skład polski
na Górnym Śląsku
garderoby męskiej
gotowej i na miarę.

Wchód do magazynu garderoby przez skład kolonialny.

Szanownej Publiczności miasta **Katowic,** bliższej i dalszej okolicy donoszę, że już wszystkie **nowości na sezon jesienny i zimowy** nadeszły i są we wielkim wyborze i najnowszych deseniach na składzie i polecam takowe po nader niskich ale ściśle stałych cenach jak następuje:

Dla dorosłych:

Jupy zimowe	poczawszy już od	5,—	do	25,— mk.
Palta zimowe		12,—	„	40,— „
Peleryny zimowe		10,—	„	25,— „
Płaszcze z pelerynami		20,—	„	45,— „
Burki zimowe		16,—	„	38,— „
Ubrania marynarkowe		10,—	„	36,— „
Ubrania salonowe		24,—	„	45,— „
Spodnie		2,—	„	12,— „

Dla chłopaków i dzieci:

Jupy zimowe	poczawszy już od	2,75	do	10,— mk.
Palta zimowe i płaszcze		3,—	„	12,50 „
Ubranka dla dzieci		2,50	„	11,— „
Ubrania dla chłopaków		6,—	„	18,— „

Ubrania na miarę
wykonanie fabryczne:

Ubrania marynarkowe	od	20,—	do	45,— mk.
Ubrania salonowe		30,—	„	55,— „
Palta zimowe		25,—	„	50,— „
Spodnie		8,—	„	15,— „

Ubrania na miarę
wykonane we własnej pracowni pod kierownictwem akademicznie wykształconego krojczego:

Ubrania marynarkowe	od	38,—	do	65,— mk.
Ubrania salonowe		48,—	„	80,— „
Palta zimowe		40,—	„	90,— „
Futra		115,—	„	600,— „

Daję 5% rabatu.

Gorąco proszę, kupujcie sami i namawiajcie innych do kupowania w moim

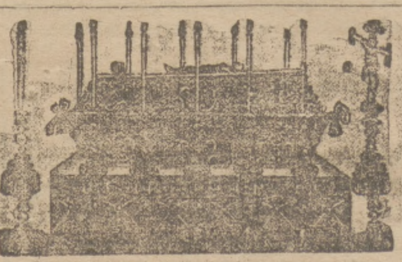
składzie garderoby
jako też w
składzie kolonialnym i cygar.

S. Heymann
farbiarnia, chemiczne czyszczenie i paiarnia do plisowania.

Fabryka: Królewska Huta.
Filie: Bytom GŚ., Katowice, Zabrze, Mysłowice, Laurahuta, Świętochłowice.

Niedoścignięta zdolność.

Nowo otwarto!



Nowo otwarto!

A. Birghan'a
zakład pogrzebowy największego stylu

poleca przy zdarzających się przypadkach śmiertelnych swój wielki magazyn gotowych trumien w każdej wielkości i po każdej cenie.

Kompletne pogrzeby
w wszelkich gatunkach i w rozmaitem zestawieniu.

Naprzykład:

Gatunek 1 45 mk. Wyżłobiona trumna drzewiana jakiegokolwiek koloru z okuciem, śrubami, wyściełana, z poduszką z koronkami, wszystkie ubrania dla zmarłych jako też karawan i 4 tragarzów.

Gatunek 6 92 mk. Elegancka imit. trumna metalowa (bogato ozdobiona) wyściełana i z ładną poduszką, całkowite pierwszorzędne ubranie dla zmarłego, kołdra stepowana, katafalk, świeczniki z świecami, dekoracya rośliną, karawan 1-szej klasy i 4 tragarzów.

Trumny dziecięce od 1.25 mk. pocz., duże wyżłobione trumny z okuciem kompl. od 15 mk. pocz. (Własna fabrykacya trumien).

Moje imit. trumny metal. własnego wyrobu D. R. G. M. są przez konkurencyą niedoścignione i płacę temu **500 mk.,** kto mi coś przeciwnego udowodni.

Pan się przeto zadziwi

gdy u mnie imit. trumnę metalową znalezie, za którą Pan przed chwilą gdzieindziej jeszcze przeszło raz tyle zapłacił. Dostawa wielkiej trumny bezpłatnie do domu żałoby. Gdzieindziej na Śląsk wysyłam pod gwarancyą punktualnej dostawy.

Karawany dla dorosłych i małych przesyłam na żądanie zawsze punktualnie, chociaż trumna nie jest u mnie kupiona.

Odwiedzenie mojego składu trumień dozwolone, jakoteż udzielam chętnie w wypadkach śmierci porady i proszę w razie potrzeby o łaskawe poparcie.

A. Birghan'a zakład pogrzebowy
w Królewskiej Hucie,
ulica Cesarza 62 naprzeciw probostwa.
Telefon 1204. Telefon 1204.



Wszystkie świnie, którym się regularnie pełną łyżkę M. Brockmanna fosforowego kwaśnego wapna markę B do żarcia zamiesza,

źrą lepiej

i będą przeto o wiele prędzej jak zwykle wielkie i dobre do bicia. Dzienne koszta około jednego fenyga. Zrobić próbę z tym starym, wypróbowanym środkiem, który u tysięcy właścicieli bydła jest w użyciu. Bogato ilustrowana broszurka: »Bardzo skuteczne trzymanie bydła darmo i franko.

10-funtowa paczka pocztowa Brockmanna wapna marka B ze znakiem karzeł 3,50 mk. franko, 25 funtów 6,50 mk. franko wysyłka koleją.

M. Brockmann, chemiczna fabryka, **Lipsk-Eutritzsch 69**

Podróżujących na prowizyę z Ia referencyami poszukuje się.



Skład zegarów.



Warsztat reparacyjny.

Engelberta Pyttlika
fabryka zegarów
w Mikołowie G.-S.

Mojej szan. klienteli polecam mój **wielki skład towarów złotych i srebrnych, zegarów ściennych i kieszonkowych, towarów muzycznych itd.** po znanych, zdumiewająco tanich cenach.

Prawdz. złote kolczyki stępl. od 1,95 mk. pocz. Zegarki kieszonk. i ścienne od 3,00 mk. Krzyżyki od 40 fen. pocz. Regulatory od 7,00 mk. Budziki od 1,75 mk. Gramofony od 19,25 mk. pocz.

Największy i najtańszy warsztat reparacyjny dla zegarków i towarów złotych, okularów, werków muzycznych i kołowców.

Na każdy u mnie zakupiony lub reparowany zegarek udzielam 3-letnią gwarancyę.

Wielki obrót! Mały zysk!

Największy skład garderoby Górnego Śląska!

Sezon jesienny i zimowy 1905.



Sezon jesienny i zimowy 1905.

Wielki wybór!

Ceny podpadające niskie i ściśle stałe!

Miarodawczą

dla każdej branży może być tylko taka firma, która z roku na rok się powiększa i rozwija, a tem samem udowodnia, iż jest rzeczywiście tanią a może swoim odbiorcom nastręczać **większe korzyści niż konkurencya.** Krzycząca reklama i tem podobne łudzące polecenia, nie znaczą dnia dzisiejszego już nic, odbiorcy chcą mieć dowody poleceń. Rzeczywistość wskazuje, iż

dla

męskiej i chłopięcej

branży konfekcyjnej

niewątpliwie firma **Adolf Kreutzberger** w rachubę wchodzi. Tak, rzadko który interes zrozumiał, jak owa firma, aby przez sumienne prowadzenie interesu, oraz ściśle rzetelną usługę kupującą Publiczność do siebie przyciągnąć, przez co ją można na początku górnośląskich firm tej branży postawić i jako takową uznać.

Miarodawczą do zakupna ubiorów dla panów i chłopców, tak gotowych, jako też na miarę

jest firma

Adolf Kreutzberger,

Król. Huta | **Bytom G.-S.**

ulica Cesarza nr. 7. | Rynek 4 (strona ratuszowa).

Firma posiada składy w Gliwicach ulica Tarnogórska, Gliwicach ulica Dworcowa, Bytomiu Rynek 4 (strona ratuszowa), Król. Hucie ulica Cesarska, Tarn. Górach ulica Krakowska, Oławie ulica Wrocławska.

Firma posiada składy w Gliwicach ulica Tarnogórska, Gliwicach ulica Dworcowa, Bytomiu Rynek 4 (strona ratuszowa), Król. Hucie ulica Cesarska, Tarn. Górach ulica Krakowska, Oławie ulica Wrocławska.

Największy skład garderoby G. Śląska.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach.